Nr. 24 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 14 Czerwca 1936 r.

Międzynarodowa współpraca rzemiosła

Przy sposobności wyjazdu Prezesa Związku Izb Rzemieślniczych do Niemiec i Francji na zjazdy rzemiosł tych krajów, uważamy za pożyteczne zastanowić się na chwilę nad zagadnieniem współpracy rzemiosła w skali międzynarodowej.

Pobieżnie sądząc, zdawałoby się, że z punktu widzenia międzynarodowej kolaboracji gospodarczej, w której dominującą rolę odgrywa międzynarodowy kapitał anonimowy, rzemiosło — oparte we wszystkich krajach przeważnie o kapitał rodzimy i rodzimy surowiec — niewiele ma sobie wzajemnie do powiedzenia. Istotnie, rozważając problem na płaszczyźnie fluktuacji i ekspansji kapitału międzynarodowego, należy przyznać, że rzemiosło w krajach europejskich, w odróżnieniu od wielkiego przemysłu , handlu i finansów, idzie własnemi indywidualnemi drogami, tworząc czynnik gospodarczy o specjalnej strukturze, trudny do pomieszczenia w ramach internacjonalizmu gospodarczego. Nacjonalistyczny charakter produkcji rzemieślniczej polega w głównej mierze na obsługiwaniu przez nią przedewszystkiem rynku wewnętrznego, gdyż wiadomo, że wbrew dużym wysiłkom pojedyńczych organizmów gospodarczych — eksport rzemiosła — ten walny czynnik, mogący się przyczynić do umiędzynarodowienia wymiany z zakresu produkcji rzemieślniczej — jest wszędzie, w stosunku do globalnej ich wartości w kraju, znikomy. Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w swego rodzaju rzemieślniczej kwadraturze koła, w zagadnieniu standaryzacji produkcji. która tylko w niektórych i to nielicznych branżach rzemieślniczych zdołała przełamać indywidualne upodobania międzynarodowego odbiorcy. I dlatego, mówiąc o standaryzacji, należałoby raczej wyrazić pogląd, że rozwiązanie tego problemu powinno w pierwszej swej fazie ograniczyć się do rynku wewnętrznego, jednolitego pod względem etnicznym i geograficznym i dopiero później w szerszej skali wystąpić na rynek międzynarodowy.

Z tem wszystkiem jednak rzemiosło jest bodaj bardziej międzynarodowe, aniżeli jakiekolwiek inne składniki życia gospodarczego. Łączy je przedewszystkiem wspólnota umiejętności zawodowej. Szewc czy krawiec, fryzjer czy piekarz, ślusarz czy rzeźnik, znajdzie wszędzie zajęcie, chociażby nie znał języka kraju, do którego się udaje względnie emigruje. A zajęcie to znajdzie tem łatwiej i z o tyle większym sukcesem materjalnym im większa i wielostronniejsza jest jego umiejętność branżowa. Ileż znamy wypadków, i to niedawnych z przed wojny światowej, kiedy rzemieślnik polski wyemigrowawszy do Stanów Zjednoczonych, Kanady lub Argentyny, wracał po kilku latach pracy na drugiej półkuli jako zamożny człowiek i zakładał w kraju poważne przedsiębiorstwo pracując nadal w swym fachu. Dzisiaj czasy zmieniły się. Rzemieślnik ma drogę dla emigracji zamkniętą ,ale właśnie dlatego musi wzmóc swe umiejętności. aby zapewnić sobie warunki bytu w kraju wśród wzmagającej się konkurencji produkcji mechanicznej. W analogicznem położeniu znajdują się z małemi wyjątkami i inne rzemiosła europejskie.

Stąd już wniosek praktyczny. Pierwszym naczelnym tematem międzynarodowej współpracy rzemiosła, jest wzajemna osmoza intelektualno-zawodowa, wzajemne przenikanie się w zakresie techniki i jakości produkcji. Świadomość łączności międzynarodowej w tym kierunku jest coraz żywsza i żałować należy, że dotychczasowe efekty organizacyjne nie nadążają za tempem wzrostu tej świadomości. Francja, ów błogosławiony kraj rzemiosła, nie umiała jednak skupić dookoła siebie rzemiosł europejskich. To też krewka Italja z łatwością odebrała i wzięła w swe ręce dalszą inicjatywę. Powstaje „Centrum studjów rzemieślniczych" w Rzymie, obejmujące szereg krajów europejskich, a na mocy uchwały Rady Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej rzemiosło polskie wchodzi w skład Centrali rzymskiej. Ponadto jest ono członkiem Instytutu klas średnich w Brukseli.

W zespole rzemiosł europejskich, wchodzących w skład organizacyj międzynarodowych, rzemiosło polskie stanowi czyn-

nik — biorąc pod uwagę umiejętność zawodową — raczej passywny. Nie można go z tego powodu obwiniać, gdy półtorawieczna niewola polityczna przerwała jego piękną linję ewolucyjną, obniżając jakość produkcji wskutek represyj oświatowych. Ale stąd też w obecnym stanie rzeczy istnieje duża dysproporcja naszej produkcji rzemieślniczej w porównaniu z zagranicą. Rzemiosło polskie winno i musi dla wyrównania dysproporcji sięgnąć po zdobycze rzemiosł zagranicznych, a ten moment uzasadnia w całej pełni, że kontakt z zagranicą winien być utrzymany możliwie jaknajbardziej wszechstronnie.

Oczywiście, nie należy zbytnio uogólniać. Istnieją wbrew wszelkim przeciwnościom w Polsce zawody rzemieślnicze, które mogły by być wzorem dla wszystkich krajów o nieprzerwanej tradycji produkcji, o nieprzerwanej akcji wychowawczo - oświatowej. Jest ich jednak niewiele. Brak szkół zawodowych, brak kursów dokształcających, brak odpowiedniego zrozumienia nawet wśród czynników najbardziej powołanych (Samorząd terytorjalny!), działa na dalszą ewolucję zawodowo - gospodarczą rzemiosła — hamująco. Rzemiosło musi w większości swych usiłowań wziąć przyszłe losy w swoje własne ręce. Obok intelektualno - zawodowej wymiany z zagranicą musi one przedewszystkiem poprzeć powstające instytuty naukowo - badawcze z Naukowym Instytutem Rzemieślniczym na czele. Podobne organizacje istnieją zagranicą od dziesiątków lat, u nas dzięki poparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu powstał w roku bieżącym. Do tego instytutu powinni się garnąć rzemieślnicy i młódź rzemieślnicza, stąd czerpać i tu uzupełniać wiedzę zawodową, podwyższać umiejętności i iść z niemi w społeczeństwo. Rzemieślniczy Instytut Naukowy w miarę rozwoju winien się stać organicznym pomostem wymiany wiedzy zawodowej między zachodem Europy a Polską.

Na arenie rzemiosł europejskich jesteśmy, jak już powiedziano pozycją raczej passywną, mamy bowiem w obecnym jeszcze momencie więcej do wzięcia, aniżeli do dania. Nie znaczy to bynajmniej, że zachód nie interesuje się naszym rzemiosłem. Przeciwnie. Zwraca on baczną uwagę na wszystko co się u nas dzieje, zwłaszcza w zakresie ustawodawstwa rzemieślniczego oraz organizacji i prac samorządu gospodarczego rzemiosła. Pod tym względem mamy zresztą wiele do zakomunikowania, gdyż prace na tych odcinkach idą u nas, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, bardzo szybko i intensywnie. I tu, w tej dziedzinie, należy upatrywać drugą wielką platformę międzynarodowej współpracy rzemiosła tembardziej, że możemy występować nie jako czynnik passywny, lecz równorzędny, wnoszący do kompleksu zagadnień szereg oryginalnych i wartościowych rozwiązań.

Jak dalece zagranica łaknie wiadomości o naszem rzemiośle, jego organizacji, poczynaniach gospodarczych, strukturze prawnej i t. d. przekonamy się, biorąc do ręki t. zw. wielką międzynarodową pracę rzemieślniczą. Przodują jej wydawnictwa rzymskie: „I problemi dell'artigianato" oraz „Les informations sur l'artisanat dans les pays de l'Europe", paryskie: „Cahier de l'artisanat" oraz brukselskie: „Bulletin de l'institute international des classes moyennes". Szpalty tych pism, które stanowią źródła czerpane z pierwszej ręki roją się od informacyj o polskiem rzemiośle i następnie przedrukowywane są w wielu czasopismach zawodowych i codziennych we wszystkich niemal krajach europejskich.

Źródłem tych informacyj jest Związek Izb oraz „Rzemiosło", a uzupełniają je notatki i publikacje naczelnika wydziału Związku i naszego kolegi redakcyjnego, p. Kazimierza Jaroszewskiego, znawcy problemu rzemieślniczego w skali międzynarodowej, który obok wielu swych zajęć zawodowych, wkłada zupełnie bezinteresownie wiele trudu i czasu, aby objektywnie i rzeczowo informować zagranicę o wszelkich przejawach życia rzemiosła w Polsce.

W poprzednim numerze naszego pisma, zamieściliśmy oficjalne komunikaty, zawierające program XIII narodowego kongresu rzemiosła francuskiego, zorganizowanego przez generalną konfederację rzemiosła francuskiego i Izbę Rzemieślniczą w Perpignan oraz program uroczystości „Dnia rzemiosła niemieckiego" we Frankfurcie nad Menem. Program niemiecki nie wymienia referatów, natomiast w programie francuskim, wyspecyfikowano tematy stanowiące przedmiot obrad kongresu. Jakie to są tematy: rozważanie nad postulatami rzemieślniczemi oraz ustalenie programu, jaki będzie przedłożony nowej izbie ustawodawczej (jak wiadomo, we Francji ostatnie wybory dały większość t. zw. frontowi ludowemu z przewagą socjalistów, a rzemiosło francuskie w związku z tem precyzuje natychmiast swe postulaty wobec zaistnienia nowej konfiguracji politycznej. Przyp. red.), skarbowość rzemieślnicza, mutualizm rzemieślniczy (zagadnienie wzajemnej pomocy w rzemiośle), rzemiosło w kolonjach, nielegalna konkurencja, uaktywnienie rzemiosł budowlanych, określenie i rozgraniczenie produkcji rzemieślniczej, uzdrowienie przedsiębiorstw i zawodów rzemieślniczych i kontrola nad niemi.

Z powyższego zestawienia tematów obrad wynika, że wiele zagadnień poruszanych na kongresie francuskim, mogłoby z równie ostrą aktualnością być przedmiotem kongresu rzemiosła polskiego. Jest zatem cały szereg punktów stycznych, interesów uderzających analogję, a dla rzemiosła polskiego nie może pozostać obojętne, w jaki sposób przodujące rzemiosło franskie, czynniki rozwiązują problemy, które można dosłownie żywcem przenieść na nasz grunt i uszeregować je na tle naszych warunków społeczno gospodarczych i prawnych.

Analizując momenty międzynarodowej współpracy rzemiosła, nie możemy pominąć jeszcze jednej bardzo ważnej kwestji. Idzie szczególnie o te kraje, do których udała się nasza delegacja. W obu bowiem tych kra-

jach jest dość znaczny odsetek ludności polskiej: w Niemczech pozostało poza etnicznemi granicami naszego Państwa około półtora miljona Polaków autochtonów, do Francji siła biologiczna naszego narodu skierowała poważny zastęp emigracji, dochodzącej miljona głów. W obu też środowiskach jest wielu rzemieślników, którzy czują się i pragną pozostać Polakami, będąc jednocześnie lojalnymi obywatelami państw, w których żyją i pracują. Brak kontaktu, między innemi również i zawodowego, przyczyniłby się niewątpliwie do przyśpieszenia procesu wynaradawiania, do czego żadną miarą dopuścić nie powinniśmy i nie możemy. Dlatego też dodatkowy program naszej delegacji przewiduje odwiedzenie Polonji w obu krajach dla dalszego wzmocnienia wzajemnych węzłów z Macierzą, które już dawniej zostało szczęśliwie zadzierżgnięte.

Z wyłuszczonych powyżej względów należy uważać za błędny pogląd utarty zwłaszcza w rzemiośle, iż podróże zagraniczne są zbędnym i nieprzynoszącym korzyści aktem kurtuazji. Oczywiście, że zgodnie z międzynarodowemi zwyczajami aktom kurtuazji winno stać się zadość, że jeżeli szef rzemiosła niemieckiego bawił w Polsce, to należy go rewizytować w Niemczech, a jeżeli prezes rzemiosła polskiego udaje się do Francji na kongres, to szef francuski będzie go rewizytował w Warszawie. Akty kurtuazyjne są jednak tylko pozorem okolicznościowym, w istocie jednak mają one swą właściwą treść i na szerokiej arenie życia międzynarodowego wnoszą pierwiastki pozytywne i wartościowe.

W. G.

Ograniczenie handlu złotem a zainteresowane rzemiosła

Od chwili wejścia w życie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 wprowadzającego zakaz handlu złotem oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Przemysłu i Handlu, które nadało uprawnienia zakupu i sprzedaży złota w postaci sztab i złotych monet tylko bankom dewizowym i agentom dewizowym, w warsztatach jubilerskich, złotniczych i grawerskich oczekiwano z niepokojem dalszych zarządzeń władz, któreby uregulowały kwestję zaopatrzenia wymienionych zakładów w niezbędny dla nich surowiec — złoto.

Dnia 13 maja b. r. ukazał się okólnik Komisji Dewizowej, który jeśli chodzi o zainteresowania jubilerstwa, złotnictwa i grawerstwa reguluje handel złotem w ten sposób, że uprawnia rafinerów do odsprzedawania złota z posiadanych zapasów dla jubilerów, złotników i grawerów a tych ostatnich uprawnia poza tem do skupywania używanych wyrobów ze złota czyli t. zw. złomu na cele przetwórcze. Jubilerstwo, złotnictwo i grawerstwo pokrywa swe zapotrzebowanie na złoto złomem tylko w 20% resztę zaś — 30% pokrywało dotychczas przez skupywanie złotych monet a pozostałe 50% przez zakup w bankach (30%) i u rafinerów (20%), czystego złota w sztabach. Wypływa stąd wniosek, że obecnie zapotrzebowanie może być pokryte pod warunkiem podaży złotego na rynku w 20% a 80% zapotrzebowania powinni pokryć rafinerzy z posiadanych zapasów złota.

Tymczasem stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że rafinerzy zapasów złota nie mają a sprowadzić złota z zagranicy nie mogą, ponieważ nie otrzymują na ten cel przydziału dewiz, złoto zaś przydzielone im z Banku Polskiego przeznaczone było w bardzo małej ilości zgóry na cele dentystyczne i lecznicze oraz dla potrzeb instytucyj naukowych, gdy o przydziale rafinerom złota i na potrzeby rzemiosła jak dotychczas nic nie słychać. Zresztą rafinerzy wolą sprzedawać złoto dentystom, technikom dentystycznym oraz na cele lecznicze, gdyż w tym wypadku mają większy zarobek sprzedając złoto w stanie przerobionym względnie w blaszkach, podczas gdy jubilerzy, złotnicy i grawerzy zakupują złoto w stanie surowym. Pozatem dentyści i technicy dentystyczni, lekarze, są dla rafinerów klientelą stałą, odbierającą duże ilości złota, kiedy jubilerzy, złotnicy i grawerzy jak już o tem wspomnieliśmy, tylko w 20% zapotrzebowanie swoje pokrywali w rafinerjach.

Do tego należy dodać, że podaż złota (złomu) na rynku ustala niemal całkowicie. Moment ten ma swoją wymowę i choć napozór drobny, może mieć niepożądane następstwa, gdyż szerokie masy ludności widząc brak złota na rynku wyciągają stąd daleko idące choć całkiem niesłuszne wnioski.

Brak złota na rynku powoduje również zwyżkę cen w podaży prywatnej, a ponieważ handel złotem podlega rejestracji, powstają tranzakcje nielegalne.

Reasumując należy stwierdzić, że zaniepokojenie warsztatów jubilerskich, złotniczych i grawerskich jest uzasadnione, albowiem brak złota daje się odczuwać coraz bardziej a wskutek tego produkcja tych warsztatów maleje z dnia na dzień. To też jeżeli ten stan nie ulegnie w krótkim czasie zmianie, warsztatom jubilerskim, złotniczym i grawerskim grozi zaprzestanie pracy.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że roczne zapotrzebowanie warsztatów jubilerskich, złotniczych i grawerskich wynosi około 1.500 kg. złota z czego plus minus 300 kg. stanowi złom, plus minus 400 kg. monety złote a tylko plus minus 700 kg. stanowi złoto w sztabach, wystarczy do czasu szczegółowego uregulowania handlu złotem, aby Bank Polski wydał dla potrzeb jubilerów, złotników i grawerów zaliczkowo 100 kg. złota, względnie aby Komisja Dewizowa przydzieliła na zakup tego złota odpowiednią ilość dewiz a niepokój zostanie zażegnany, praca w warsztatach zapewniona, zapobiegnie się również niepożądanym nastrojom na rynku, których symptomy już są widoczne. Wówczas też ustanie spekulacja złotem.

* * *

Dnia 8-go czerwca br. odbyło się w Związku Rzemieślników

Chrześcijan w Warszawie zebranie cechu jubilerów, złotników i grawerów pod przewodnictwem p. prezesa Lipczyńskiego, przy uczestnictwie Dyrektora Związku Izb p. B. Sikorskiego. Na zebraniu omówiono obecną sytuację zainteresowanych warsztatów i stwierdzono, że brak złota na rynku grozi ich zamknięciem Po dyskusji nad środkami zaradczemi, wyłoniono Komisję w składzie pp. V-Prezesa Krupskiego, Inż. Łątkowskiego, J. Knedlera i L. Wardzyńskiego, dla załatwienia bieżących spraw. Skład tej komisji został następnie uzupełniony przedstawicielami cechu jubilerów i zegarmistrzów w osobach pp. E. Głowiczowera i H. Szajera i w tym składzie utworzono stałą komisję zainteresowanych zawodów przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Okólnik Komisji dewizowej w sprawie obrotu złotem

Na zasadzie art. 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego zagranicą i krajowemi środkami płatniczemi Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 249, Komisja Dewizowa zezwala na aż do odwołania:

1) wymienionym w punkcie 9-ym wytapiaczom złota (rafinerom), których lista została ustalona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, sprzedawać z posiadanych zapasów złoto na cele: naukowe, lecznicze, techniczno - dentystyczne, techniczne i przemysłowe następującym instytucjom i osobom:

a) państwowym i samorządowym instytucjom oraz zakładom naukowym i leczniczym,

b) lekarzom, lekarzom - stomatologom i lekarzom - dentystom, uprawnionym do wykonywania praktyki na podstawie posiadanych zaświadczeń rejestracyjnych, wydanych przez właściwe władze:

c) uprawnionym i samodzielnym technikom dentystycznym, praktykującym na obszarach b. zaborów niemieckiego i austrjackiego, na podstawie posiadanych zaświadczeń rejestracyjnych, wydanych przez Min. Spraw Wewnętrznych lub Ministerstwo Opieki Społecznej;

d) osobom trudniącym się zawodowo czynnościami techniczno - dentystycznemi, należącym do jednego z zarejestrowanych przez właściwie władze związków techników dentystycznych (pracowników techniczno - dentystycznych);

e) firmom handlowym, trudniącym się przemysłem złotniczym na terenie b. zaborów austryjackiego i rosyjskiego na zasadzie zaświadczeń ustalonych i wydawanych przez urzędy probiercze, zaś na terenie b. zaboru niemieckiego na zasadzie posiadanych właściwych świadectw przemysłowych;

2) wymienionym w punkcie 9-ym wytapiaczom złota (rafinerom) zezwala się również nabywać **używane wyroby** ze złota we wszelkich postaciach, celem przeróbki na złoto na potrzeby, wymienione w punkcie 1) niniejszego Okólnika;

3) osobom wymienionym w punkcie 1), litera f) niniejszego Okólnika zezwala się nabywać **używane wyroby** ze złota we wszelkich postaciach celem przeróbki z zachowaniem właściwych przepisów probierczych — wyłącznie na potrzeby własnej produkcji;

4) wytapiacze złota (rafinerzy) sprzedający złoto na zasadzie niniejszego Okólnika są obowiązani prowadzić rejestr sprzedawanego złota, zawierający następujące rubryki: a) data sprzedaży, b) imię i nazwisko lub firma i dokładny adres nabywcy (podstawa na zasadzie której sprzedano złoto) zaświadczenie, legitymacja, przez kogo wydane, numer zaświadczenia lub legitymacji oraz właściwe zapotrzebowanie, przewidziane w punkcie 5) niniejszego Okólnika (d) rodzaj, próba, waga brutto złota, e) cena jednostkowa za gram, f) suma ogólna w złotych otrzymana od każdego nabywcy;

5) instytucje i osoby, wymienione w punkcie 1) lit. a —f niniejszego Okólnika są obowiązane przy zakupie złota w rafinerji złożyć pokwitowanie, zawierające: imię i nazwisko lub firmę nabywcy, dokłady adres, cel zakupu złota, ilość zakupionego złota oraz cenę jednostkową za gram jak i ogólną sumę w złotych zapłaconą rafinerji; pokwitowanie oraz rejestr powinny być tak przechowywane, aby każdorazowo były dostępne dla organów kontroli;

6) firmy handlowe wymienione w punkcie 1) lit. e, trudniące się sprzedażą artykułów na cele techniczno - detystyczne (składnice dentystyczne) ,są obowiązane przy sprzedaży złota na cele techniczno - dentystyczne stosować się do postanowień punktu 4) i 5) niniejszego Okólnika;

7) wymienieni w punkcie 9-tym wytapiacze złota (rafinerzy) oraz osoby, wymienione w punkcie 1) lit. f) niniejszego Okólnika, nabywając używane wyroby złote są obowiązani prowadzić rejestr nabytych wyrobów złotych, zawierający następujące rubryki: a) data nabycia, b) imię, nazwisko lub firma i dokładny adres sprzedawcy, c) rodzaj, próba i waga brutto, d) suma ogólna w złotych, zapłacona sprzedawcy. Od każdego sprzedawcy **używanych wyrobów** złotych należy żądać pokwitowania, zawierającego wszystkie powyższe dane. Pokwitowania te wraz z rejestrem nabytych wyrobów złotych winny być tak przechowywane, aby każdorazowo były dostępne dla organów kontroli;

8) Komisji Dewizowej przysługuje prawo odebrania, bez podania powodów, uprawnień nadanych poszczególnym wytapiaczom złota lub osobom, wymienionym w punkcie 1) lit. f) niniejszego Okólnika;

9) Na zasadzie wniosku Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 11 maja 1936 r. L. PA. VII 3/14, zezwolenia przewidziane w punkcie 1) i 2) niniejszego Okólnika przyznaje się następującym rafinerjom:

w **Warszawie:** Turczyński,

Rapke i S-ka, Focha 4, Baron Jakób, Królewska 39, Reingewirtz Chaskiel. Marszałkowska 151. Szrajber Jakób Dawid, Królewska 47;

w Krakowie: Vogler Szymon, Poselska 9, Gingold Henryk Poselska 18;

we Lwowie: Beer Edmund, Chorążczyzny 7, Hendel Józef, Legjonów 25 — Komisja Dewizowa.

Wyjaśnienie Ministra Przem. i Handlu w sprawie obrotu złotem

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało Związkowi Izb okólnik Komisji Dewizowej za Nr. 10 w sprawie obrotu złotem, celem podania go do wiadomości wszystkim Izbom Rzemieślniczym, które ze swej strony winne zakomunikować go swoim członkom.

W myśl tego okólnika do nabywania złomu złotego **dla potrzeb własnej produkcji upoważnione są:**

Na terenie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego posiadacze świadectw złotniczych, wydawanych przez Urzędy Probiercze, na terenie zaś byłego zaboru pruskiego — posiadacze takich świadectw przemysłowych, które wskazywałyby na prowadzenie przez nich przemysłu lub handlu wyrobami złotniczemi.

Do sprzedaży złota na cele przetwórcze upoważnione są tylko rafinerje metali szlachetnych, posiadające właściwie i należycie urządzone pracownie. Upoważnienie to wydaje Komisja Dewizowa na wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ubiegający się o zezwolenie na sprzedaż złota winni więc wnieść do Ministerstwa Przemysłu i Handlu odpowiednie podanie, a to na terenie b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego przez urzędy probiercze, zaś na terenie b. zaboru pruskiego przez właściwe urzędy wojewódzkie.

Do podań z terenu b. zaboru pruskiego winne być dołączone:

1) uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego,

2) opinja właściwej Izby Rzemieślniczej,

3) zaświadczenia poważniejszych odbiorców.

O zezwolenie na zakup złota zagranicą należy zwracać się bezpośrednio do Komisji Dewizowej.

Dyrektor Departament
(—) **M. Kandel.**

Komisja dla spraw obrotu wewnętrznego

W wykonaniu uchwał narady gospodarczej została powołana do życia Komisja dla spraw obrotu wewnętrznego, w skład której wchodzą reprezentaci Izb Przemysłowo - Handlowych, Izb Rzemieślniczych i Rolniczych. W związku z powyższem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu w Związku Izb Rzemieślniczych w piątek dnia 12 czerwca b.r., Komisja prawdopodobnie rozdzieli się na 3 sekcje dla każdego samorządu z osobna.

Powstanie międzysamorządowej Komisji dla spraw obrotu wewnętrz. Samorząd Rzemiosła wita z tem większem uznaniem, iż jest to pierwszy etap realizacji apelu Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z marca 1935 r. nawołującego do skonsolidowania prac międzysamorządowych.

Sprawa chałupnictwa

Dnia 10 czerwca b.r. odbyło się w Sejmie posiedzenie parlamentarnej grupy pracy poświęcone rozważaniom na temat chałupnictwa. W zebraniu przewodniczył senator Bobrowski, referował poseł Budzyński, koreferat wygłosił p. Arneker, (Z.U.S.), ponadto wzięli udział w obradach pp. Kusociński (Min. Op. Społ.), poseł Dr. Jahoda - Żółtowski oraz Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych B. Sikorski.

Referent poddał szczegółowej analizie definicję chałupnictwa w ustwodawstwach różnych państw, porównując ją z definicją zawartą w naszych przepisach i ustawach, poczem podniósł iż chałupnictwo da się rozwiązać jako wielkokapitalistyczna forma przemysłu, w granicach ustawodawstwa pracy. Na tej zasadzie miałyby być powołane inspektoraty pracy przy okręgowych inspektoratach, przeznaczone wyłącznie dla chałupnictwa, miałyby być powołane Komisje cen, sporządzane umowy zbiorowe, mieliby być powołani mężowie zaufania a chałupnicy winniby podlegać ścisłej rejestracji.

Koreferent p. Arneker podkreślił wielkie trudności jakie nasuwają się przy uregulowaniu zagadnienia chałupniczego przez ustawodawstwo. Zanim to nastąpi sytuacja chałupników powinna być złagodzona szeregiem rozporządzeń ministerjalnych z różnych zakresów jak w dziedzinie dostarczenia surowca, ulatwień kredytowych, powołania kas bezprocentowych oraz zetknięcia isę chałupnika z klientem bezpośrednio.

W oświadczeniu swem Dyrektor stanął na stanowisku, że znaczna część chałupników rekrutuje się ze spauperyzowanych rzemieślników, bardzo często o pełnych kwalifikacjach zawodowych. Samorząd rzemiosła dąży do odchałupniczenia rzemiosła i w tym też celu popiera wszelką inicjatywę zdążającą do zrzeszania chałupników w spółdzielniach.

Kierując się intencją podniesienia chałupnictwa Samorząd Rzemiosła nie sprzeciwił się udzielaniu pozwoleń na ułamkowe wykonywanie rzemiosła, sądzi bowiem, że obecny stan rzeczy jest przejściowy a w przyszłości chałupnik powinien osiągnąć pełny tytuł w zakres e uzdolnienia zawodowego. Pomyślnemu rozwiązaniu zagadnienia chałupniczego stoi na przeszkodzie dwutorowość polityki prowadzona przez zainteresowane samorządy gospodarcze. I tak kiedy samorząd rzemiosła dąży do zrzeszania chałupników w spółdzielniach, samorząd prze-

mysłowo-handlowy organizuje zrzeszenia nakładców. Jasne jest więc, że inicjatywy w danym przypadku krzyżują się i zamiast wytyczenia jednej linji polityki gospodarczej w tym zakresie mamy szkodliwą rozbieżność. Drastycznym przykładem były ostatnio pociągnięcia w zakresie organizacji wytwórczości koszykarskiej. Kiedy bowiem zwołano zebranie organizacyjne zainteresowanych czynników w celu usprawnienia eksportu wyrobów koszykarskich zjawili się tylko nakładcy z pominięciem wytwórców. Ta jednostronność spowodowała, że sprawę trzeba było odłożyć na dalszą przyszłość albowiem trudne jest do pomyślenia, aby zrzeszenia tego typu pomijało najbardziej zainteresowanych. Mówca stwierdza, że tylko jednolita polityka i ustalenie wspólnej linji postępowania może przynieść pożądany skutek.

Pod koniec posiedzenia koreferent p. Arneker stwierdził, iż palącym zagadnieniem chałupnictwa zajmuje się w Polsce coraz to szersze grono ludzi. W najbliższym czasie ma powstać organ poświęcony wyłącznie sprawom chałupnictwa, w końcowem stadjum opracowania znajduje się encyklopedja chałupnicza, ponadto na rok 1937 ukaże się rocznik poświęcony sprawom chałupniczym, w którym będą one wszechstronnie naświetlone.

Wyniki dyskusji i uchwały w następnym numerze.

Kongres rzemiosła niemieckiego we Frankfurcie n/Menem

Podczas Zjazdu rzemiosła niemieckiego, który odbył się we Frankfurcie n/Menem w dn. 6, 7, 8 i 9 czerwca rb., odbyła się konferencja przedstawicieli następujących państw europejskich:

Austrja:
— Prezes Raab, Viceprezes Kampitsch, Radca Schuschnig i Radca Kargl.

Belgja:
— Dyrektor Hector Lambrechts.

Francja:
— Prezes Ferdynand Peter i Generalny Sekretarz Ley.

Jugosławia:
— Prezes Rebek i Prezes Stojanovic.

Niemcy:
— Państwowy Mistrz Rzeszy Schmidt.

Norwegja:
— Prezes Artur Nordlie.

Polska:
— Prezes Antoni Snopczyński i Naczelnik Zbigniew Ehrenberg.

Szwajcarja:
— Prezes August Schirmer i Sekretarz Generalny Dr. Blanc.

Włochy:
— Profesor Buronzo.

Na konferencji tej postanowiono powołać do życia Międzynarodowy Instytut Rrzemiosła z siedzibą tymczasową w Rzymie.

Pierwsze zebranie wyznaczono na października r.b. w Zurichu. Każdy z uczestników wstawia do porządku dziennego referat który sam przygotuje w języku ojczystym, przetłumaczony na język francuski i niemiecki.

Polacy zarezerwowali temat — Międzynarodowa wymiana towarów produkcji rzemieślniczej.

Oprócz tego zgłosili referaty: Szwajcarja — Ceny w Rzemiośle, Jugosławia — Obciążenia Socjalne, Niemcy — Wymiana Młodzieży i Czeladzi, Austrja — Obciążenia Fiskalne.

Przedstawiciele państw którzy przygotowują referaty, tworzą komitet organizacyjny przyszłego Kongresu.

Obszerne sprawozdanie z Kongresu Rzemiosła niemieckiego oraz przemówienie delegata Polski Prezesa Antoniego Snopczyńskiego wygłoszone na Zjeździe w dniu 6 czerwca r. b., zamieścimy w numerze następnym tygodnika „Rzemiosło".

Z Frankfurtu n/Menem przedstawiciele rzemiosła polskiego udali się do Francji, gdzie w Perpignan odbędzie się Kongres Rzemiosła Francuskiego.

Sprawy budowlane

Dnia 9 czerwca b.r. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Budowlanej pod przewodnictwem posła dr. Karnickiego, referował poseł Madejski, udział z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych wziął p. Prezes Stefan Domaradzki, który został powołany przez Marszałka Sejmu na wniosek Komisji Budowlanej na rzeczoznawcę.

Komisja Budowlana wyłoniła tegoż dnia podkomisję, której zadaniem ma być rozpatrzenie poprawek zgłoszonych do artykułów prawa budowlanego począwszy od artykułu 64. Podkomisja rozpoczęła pracę dnia 9.VI b.r. W Komisji i Podkomisji biorą udział pp. Prezes poseł dr. Jahoda-Żółowski i prezes St. Domaradzki. Obaj członkowie Komisji zdecydowali odbyć konferencję z p. Naczelnikiem Wydziału w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Szymkiewiczem przed rozpatrzeniem przez Podkomisję poprawek zgłoszonych przez Związek Izb Rzemieślniczyk, a to w celu uniknięcia zbędnej dyskusji na plenum Pod komisji.

Dnia 10 czerwca b.r. delegacja Związku Izb Rzemieślniczych w składzie pp. Dyr. Sikorski, Domaradzki, Lejman, Cretti i Dramiński odbyła konferencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z Naczelnikiem Wydziału p. Szymkiewiczem, na której omówiono tezy wysunięte przez Samorząd rzemiosła w sprawie wykonawstwa robót budowlanych.

Ułamkowa znajomość rzemiosła

Do Izby Rzemieślniczej we Włocławku zgłosił się petent z prośbą o postawienie wniosku na udzielenie dyspensy do uzyskania karty rzemieślniczej na cukiernictwo. Komisja kwalifikacyjna przeprowadzając egzamin sprawdzający stwierdziła, że badany posiada jedynie znajomość części tylko zawodu cukierniczego, a mianowicie wyrobu cukierków, natomiast nie wykazał zupełnie umiejętności w innych działach cukiernictwa. Komisja moment ten podkreśliła protokule, pozostawiając decyzję Izbie.

Izba Rzemieślnicza doniosła o powyższem Związkowi Izb Rzemieślniczych z równoczesną prośbą o uzyskanie autorytatywnego wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Na skutek zapytania Związku Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie z dn. 22 maja b. r. L. PA. III. 1/46 wyjaśniło, że w kwestji poruszonej przez Izbę Rzemieślniczą we Włocławku mają zastosowanie (per analogiam) postanowienia okólnika M. P. i H. z dnia 16 lutego 1935 r. Nr. PA. III 1/8, ponieważ wyrób cukierków stanowi integralną część rzemiosła cukierniczego.

Stosonie do powyższego przy uzyskiwaniu dyspensy na wyrób cukierków petent powinien posiadać wystarczające dowody uzdolnienia zawodowego w zakresie rzemiosła cukierniczego jako rzemiosła podstawowego.

Wyjaśnienie to ma zastosowanie do podobnych przypadków w innych rzemiosłach i oznacza, iż chcąc uzyskać kartę rzemieślniczą w drodze dyspensy należy posiadać wystarczającą znajomość całości danego zawodu rzemieślniczego a nietylko jego części.

Z V-go Zjazdu rzemieślników Żydów

W uzupełnieniu sprawozdania, zamieszczonego w Nr. 23 naszego pisma, podajemy poniżej streszczenie główrnym przemówień i rezolucyj Zjazdu.

W imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu powitał Zjazd Dyrektor Departamentu Przemysłu i Rzemiosła p. M. Kandel.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu bacznie obserwuje tego rodzaju zjazdy, których zadaniem jest pogłębienie więzów organizacyjnych rzemiosła i narady nad ustaleniem i polepszeniem warunków i rozwoju tej gałęzi gospodarki narodowej. Dyrektor Kandel stwierdził, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu z zadowoleniem wita tego rodzaju obrady, kładąc szczególny nacisk na objektywne, merytoryczne podejście do dyskusji w sprawach — z jednej strony ważnych, a zdrugiej skomplikowanych — ustawodawstwa i administracji rzemieślniczej w kraju. W tym duchu Dyrektor Kandel złożył zjazdowi najlepsze życzenia owocnych obrad, które powinny przynieść w rezultacie jaknajwyższe korzyści dla polskiego rzemiosła a zarazem kraju.

Skolei zabrał głos p. Prezes Związku Izb Rzemieślniczych p. Józef Sierakowski, stwierdzając, że czasy, które przeżywamy, wymagają szczególnych wysiłków ze strony wszystkich obywateli, a zwłaszcza tej części społeczeństwa, która reprezentuje życie gospodarcze kraju. Hasłem dominującem wśród trosk codziennych jest dzisiaj, zgodnie z apelem Generalnego Inspektora Armji wzmożenie potencjału przemysłowego w celu podniesienia obronności państwa. Wśród szału zbrojeń, po obu stronach naszych granic państwowych nie możemy pozostawać bezczynnie. Każdy obywatel powinien z najlepszych swych sił, przyłożyć ręki do dzieła zabezpieczenia ojczyzny i zapewnienia gotowości jej obrony w każdym momencie i w każdej zaistniałej okoliczności.

Do tego dzieła rzemiosło polskie powinno się przyczynić, idąc w pierwszym szeregu zainteresowanych czynników. Rzemiosło bowiem, to nie fabryka, którą zniszczyć może pierwszy lepszy atak lotniczy, rzemiosło to masa rozrzucona po całym kraju, masa wykwalifikowanych rąk roboczych, której zniszczyć niepodobna.

Wolna i niepodległa, dzięki wiekopomnemu czynowi Józefa Piłsudskiego. Najjaśniejsza Rzeczpospolita, jest dobrą matką dla rzemiosła polskiego bez różnicy wyznania.

W 18 latach naszego nowego życia politycznego, rzemiosło, otoczone opieką władz. zrobiło ogromny naprzód, pod każdym względem: gospodarczym, społecznym, organizacyjnym. Ewolucja ta rozwija się w dalszym ciągu, a dzisiaj już, rzemiosło jako czynnik składowy naszego życia gospodarczego, nie jest kopciuszkiem spychanym w szary kąt. Jest to fakt bezsporny i nikt mu nie zaprzeczy, nawet najbardziej zapamiętały wielbiciel maszyny i automatu. Ale ten stan rzeczy nakłada na szerokie masy rzemieślnicze szczególne obowiązki: rzemieślnik powinien przełamać dotychczasowy passywizm, powinien wskrzesić przedsiębiorczość i inicjatywę a przedewszyskiem pogłębić umiejętności zaodowe, gdyż one są najcenniejszą i najwłaściwszą istotą rzemiosła jako czynnika gospodarczego. Prace te prowadzi z nakładem dużych wysiłków Samorząd Gospodarczy rzemiosła. Ale nie spełni on swego zadania, jeżeli jego usiłowania nie będą oparte o jednolitą i zgodną opinję całego rzemiosła polskiego. Rzemieślnicy nie powinni dopuścić do tego, aby w ich samorządzie pracowały pionierskie tylko jednostki, kiedy masa pozostaje bierna.

Obie nasze konstytucje oraz prawo przemysłowe powołały Izby Rzemieślnicze i ich Związek dla obrony interesów rzemiosła. Nie ma jednak obrony bez skupienia się pod jednym sztandarem. Sztandarem tym — to twórcza, nieustanna wytrwała praca dla dobra powszechnego.

Jeżeli w codziennej ciężkiej naszej pracy powodować się będziemy tem wskazaniem, wówczas staniemy na wysokości zadania.

Witając zjazd mówca życzy mu owocnych obrad i wyraża przekonanie, że rzemiosło żydowskie po swych obradach wyjdzie wzmocnione pragnieniem wiernej i po-

żytecznej służby dla dobra państwa.

W imieniu Izby Rzemieślniczej w Warszawie. Stołecznego Samorządu Rzemieślniczego, witał Zjazd p. V. Prezes Marek podkreślając rolę i zaczenie. jakie w życiu gospodarczem kraju **odgrywa rzemiosło** a w rzemiośle **jego reprezentacja** — samorząd rzemieślniczy.

Rzemiosło, jako **dział produkcji,** to **wielka liczba** warsztatów, rozsianych po całej Rzeczypospolitej. w **ciężkiej pracy wytwarzających liczne dobra,** których **wartość powiększa** stale ogólne dobro kraju.

Rzemieślnik zaś. **to nieustający w pracy swej** obywatel. **wykuwający znaczenie i powagę gospodarczą** państwa. — **Wystarczy** zaznaczyć. że z rzemiosła w Polsce **żyje prawie 10% ogółu** ludności. **by zrozumieć, że rzemiosło w Polsce, to po rolnictwie** jedną z podstawowych dziedzin wytwórczości i pracy.

Niema zakątku w kraju, gdzie **nie byłoby warsztatów rzemieślniczych,** których **łączna** wytworczość daje w ogólnym zestawieniu **poważne wartości.**— **Polska Ustawa przemysłowa,** regulująca przepisami **życie wytwórcze, docenia** znaczenie rzemiosła, **ujęła je w odrębną całość,** dając rzemiosłu **osobny samorząd.** którego **zadaniem** jest reprezentowanie **jego interesów.**

Samorząd rzemieślniczy **docenia w pełni pożytek** zjazdów rzemieślniczych.—

Na zjazdach tych rzemiosło. omawiając swe **potrzeby, daje** rzeczowy i źródłowy materjał **dla prac samorządu rzemieślniczego.**

Program obrad zjazdu Panów **obejmuje sprawy ważne dla** życia rzemiosła. **Czy to będą sprawy** natury **ogólnej sytuacji,** w jakiej **pracuje** rzemiosło, **czy dezyderaty w zakresie** uporządkowania stosunków. panujących **w tym wielkim dziale produkcji,** czy **wreszcie omówienie potrzeb na poszczególnych branżowych odcinkach. Takie zagadnienie,** jak zagadnienie **chałupnictwa. problemu niesłychanie skomplikowanego. stanowiącego** dla samoistnego rzemieślnika **kwestie bytu,** znajdzie niewątpliwie **należyte oświetlenie** w **obradach.**

Dla skutecznej pracy Samorządu Rzemieślniczego potrzeba, aby **różne przejawy życia gospodarczego** rzemiosła miały **odpowiednie oświetlenie** przedewszystkiem od **strony samego rzemiosła,**

Po przemówieniach powitalnych Zjazd zagaił Prezes Centralnego Komitetu Związku Rzemieślników Żydów w Polsce p. J. Szteinberg. który na początku wezwał zebranych do uczczenia pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1-minutową chwilą milczenia. Mówca zobrazował następnie ciężkie położenie rzemiosła zwłaszcza żydowskiego. które w ostatnich czasach uległo dalszej bardzo dotkliwej pauperyzacji. Należy dążyć do tego aby system podatkowy w wysokim stopniu dla rozwoju rzemiosła niepomyślny uległ radykalnej zmianie. Cechy w obecnej swej formie nie dają się utrzymać. Miarodajne i odpowiedzialne czynniki wśród rzemieślników żydowskich nabrały przekonania, że jeżeli instytucja cechów ma powstać to musi wejść w życie ustawowe postanowienie o przymusie cechów. Zdaniem mówcy atrybucję wychowawczą. sprawy egzaminacyjne i t. d. powinny wrócić do cechów. Należy podkreślić szkodliwość polityki etatystycznej, wyrażającą się w wykonywaniu zamówień w przedsiębiorstwach państwowych a nie w prywatnych zakładach pracy. Rzemiosło szewskie w Polsce zaniepokojone jest silnie dalszą znaczną rozbudową fabryk obuwia Bata firmy zagranicznej która pozbawia tysiączne rzesze szewców pracy i utrzymania. Rzemiosło musi ponownie podjąć starania, aby Rząd nie dopuścił do dalszej ekspansji zagranicznego przemysłu obuwianego. Byt wielu piekarń ze względu na przepisy sanitarne jest stale zagrożony, to też należy dążyć do nowelizacji odnośnych przepisów. Sprawa chałupnictwa wymaga radykalnego uregulowania pod względem gospodarczym, gdyż z powodu niedostatecznej ochrony chałupników przed wyzyskiem t. zwanych nakładców. szereg rzemiosł jak szewstwo, krawiectwo, stolarstwo. trykotarstwo i inne, stacza się w przepaść nędzy. Należy stworzyć możność eksportu wyrobów rzemieślniczych. Postanowienia o nauce terminatorów muszą uledz zmianie, chćby tylko ze względu na interes samych terminatorów. Są to główne tematy nad któremi kongres będzie musiał się zastanowić i zająć odpowiednie stanowisko. Pod koniec przemówienia p. Prezes Sztainberg wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych. Pana Premjera. Rządu oraz rzemiosła.

(Podajemy rezolucje wyłącznie gospodarcze).

REZOLUCJE

1) Kongres stwierdza. że rozporządzenie z dnia 30.6.1932 roku zawiera przepisy, których rygorystyczne wprowadzenie w życie w dobie obecnego kryzysu gospodarczego i zastoju budowlanego, szczególnie w przedmiocie ilości pomieszczeń wytwórni, oraz t. zw. lokali suterynowych spowoduje ruinę rzemiosła rzeźniczego i wędliniarskiego. Rozporządzenie to wymaga szybkiej nowelizacji, a w pierwszym rzędzie odroczenia wykonania przepisów tegoż rozporządzenia na okres 5 lat. Nowelizacja rozporządzenia winna również pójść w tym kierunku, by utrzymać prawa nabyte wszystkich rzemieślników zawodu rzeźniczego i wędliniarskiego, t. j. by rozporządzenie to dotyczyło nowozakładanych przedsiębiorstw..

2) Kongres stwierdza. że wprowadzenie w życie rozporządzenia z dnia 23 stycznia 1934 r. o dozorze nad wyrobami mąki i wyrobów mącznych. a w szczególności tych punktów rozporządzenia, dotyczących liczby pomieszczeń. zagłębiania i mechanizacji piekarń spowoduje likwidację większości istniejących piekarń. które w dobie obecnego kryzysu gospodarczego i zastoju ruchu budowlanego nie mogą być przeniesione do nowych lokali i nie mogą być zmechanizowane.

Kongres uchwala przeto zwrócić się do miarodajnych czynników w celu umożliwienia istniejącym już piekarniom pozostawania w tych samych lokalach z mniejszą ilością pomieszczeń oraz w t. zw. lokalach suterenowych, jak również o sprolongowanie terminu mechanizacji piekarń na okres 5 lat.

3) Kongres stwierdza, że chałupnicy są bezlitośnie ekspoatowani przez pracodawców i ich położenie ekonomiczne jest bardzo krytyczne. Kongres wzywa Egzekutywę do zainteresowania się całym kompleksem zagadnień chałupnictwa, a szczególnie zagadnieniem objęcia ich pracy, opieką społeczną. Kongres wzywa Egzekutywę do stworzenia specjalnego wydziału dla spraw chałupniczych.

4) Kongres wzywa Egzekutywę do przedsięwzięcia starań u odpowiednich czynników w kierunku ograniczenia działalności firmy czeskiej „Bat'a" i wydania szeregu rozporządzeń na wzór Austrji, Francji i innych krajów w celu zapobiegania szerzeniu się bezrobocia i nędzy wśród rzemiosła szewskiego oraz ochrony krajowej produkcji obuwianej. W pierwszym rzędzie winno być zakazane mechaniczne reperowanie obuwia przez wspomnianą firmę.

5) Kongres wzywa Egzekutywę do czynienia starań u władz, ażeby wszędzie, a szczególnie w woj. Poznańskiem, gdzie jarmarki zostały zniesione, względnie przeniesione poza miasto, co odebrało możność egzystencji znacznej ilości rzemieślników, został przywrócony poprzedni stan rzeczy.

6) Stwierdziwszy, że obecna sytuacja ekonomiczna w kraju wymaga powiększenia emigracji rzemieślników, Kongres zwraca się do Żydowskiej Agencji: 1) o powiększenie liczby certyfikatów dla rzemieślników, 2) o przydzielenie tych certyfikatów wyłącznie wykwalifikowanym długoletnim rzemieślnikom, a wreszcie 3) o dokonanie podziału certyfikatów dla rzemieślników w porozumieniu z Centralnym Związkiem Rzemieślników Żydów w Polsce. Kongres wzywa Egzekutywę do nawiązania kontaktu z towarzystwami, które zajmują się emigracją.

Ponadto Kongres uchwalił rezolucję w sprawie uboju rytualnego, domagającą się odroczenia ustawy do r. 1939.

Rezolucje w sprawie pod. obrotowego.

Kongres stwierdza, że:

1) obecny system świadectw przemysłowych hamuje zatrudnienie robotników w warsztacie rzemieślniczym, przyczynia się do wzrostu bezrobocia, wstrzymując rozrost warsztatu i przeto należy wprowadzić większe różniczkowanie kategorji świadectw przemysłowych oraz możność wykupywania świadectw przemysłowych półrocznych w każdym okresie roku jak również świadectw dodatkowych przy powiększaniu liczby robotników,

2) należy rozciągnąć moc obowiązującą art. 8 p. 5 Ustawy o p. p. również na te zawody drobnego przemysłu, które nie są wymienione w art. 142 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku, a wykupują świadectwa przemysłowe 8-ej kategorji,

3) należy zwolnić od posiadania oddzielnych świadectw przemysłowych kategoryj handlowych również przy sprzedaży własnych wyrobów na jarmarkach w dnie targowe rzemieślników, nie podlegających obowiązkowi posiadania kart rzemieślniczych,

4) wprowadzić scalony podatek obrotowy dla rzeźników i piekarzy przez pboieranie go u źródła w młynach i rzeźniach.

Rezolucje w sprawie pod. dochodowego.

1) Podwyższyć minimum dochodu, nie podlegającego opodatkowaniu,

2) pobierać podatek dochodowy w ratach kwartalnych,

3) odliczać od dochodu wydatki inwestycyjne przez przedsiębiorstwa nieprowadzące ksiąg handlowych.

Ordynacja podatkowa.

4) Należy wprowadzić jawność w postępowaniu dowodowem, a w szczególności dopuszczać obecność płatników przy badaniu biegłych i świadków,

5) ustanowić sądy skarbowe,

6) zakreślić krótki termin rozpoznania odwołań od wymiaru.

Opłaty stemplowe.

Należy zwolnić od opłat stemplowych podania i pełnomocnictwa w sprawach, w których wysokość podatku nie przekracza 100 złotych.

Zwolnić od egzekucji narzędzie pracy, surowce i przedmioty niezbędne dla produkcji oraz przedmioty codziennego użytku płatnika i jego rodziny.

Obniżyć opłaty w postępowaniu egzekucyjnem.

800-lecie Łowicza

Co widzieliśmy na wystawie rzemieślniczej

W roku bieżącym Łowicz, niegdyś siedziba arcybiskupów gnieźnieńskich, Prymasów Polski uroczyście obchodzi poczynając od dnia 24 maja do 7 lipca r. b. 800-lecie swego istnienia. Komitet obchodu 800-lecia urządził między innemi następujące wystawy: „Łowicz współczesny", przemysłu i zdobnictwa ludowego, „Prac Józefa Chełmońskiego" syna ziemi łowickiej, w seminarjum nauczycielskiem wystawę szkolną, wystawę strzelecką oraz wystawę rzemieślniczą.

Wystawa Rzemieślnicza zorganizowana została w gmachu szkoły powszechnej Nr. 2 w Bratkowicach przez Izbę Rzemieślniczą we Włocławku. Szczupła sala, w której ulokowano poszczególne eksponaty nie pozwoliła niestety na szersze jej ujęcie. Celem wystawy tej jest pokazanie prac przedewszystkiem terminatorów, czeladników, zwłaszcza po pierwszym roku nauki jak również niektórych prac mistrzów rzemieślniczych.

Przystępując do zwiedzania wystawy zatrzymujemy się około obszernego stoiska Państwowego Gimnazjum mechanicznego we Włocławku, która wystawiła eksponaty dwóch działów a mianowicie: elektrotechnicznego i mechaniczno - ślusarskiego. W pierwszym z działów zauważyliśmy m. in. lampy elektryczne najrozmaitszych typów, wszelkiego rodzaju rozdzielniki, wszystko wykonywane przez uczniów tej szkoły. W dziale ślusarsko - mechanicznym zaprezentowano w stoisku m. in. uchwyty imadła, wiertarki na motor i ręczne a na-

stępnie najrozmaitsze młoty kowalskie. Wspomniane wyroby obu działów szkoła sprzedaje zarówno w detalu jak i w hurcie, zyskując coraz liczniejszych odbiorców.

W następnym stoisku ulokowane zostały wyroby Szkoły Rzemiosł im. Marszałka Piłsudskiego w Aleksandrowie Kujawskim. Wystawiono eksponaty w dwóch działach: stolarskim oraz krawieckim. Zwróciliśmy uwagę m. in. na pomysłowo wykonaną szafkę narożnikową oklejoną dyktą wypalaną, wykonaną przez jednego z uczniów po pierwszym roku nauki, następnie małe krzesełka i stoliczki dla dzieci z prostego drzewa, drewniany fotelik o bardzo wygodnem oparciu i wreszcie sekretarę. Zaznaczyć należy, iż szkoła stara się zwrócić uwagę uczniów przedewszystkiem na jaknajszersze stosowanie do wyrobu mebli surowca rodzimego. W dziale sportowym uwagę zwiedzających zwraca jeszcze solidnie wykonany i naprawdę tani bo kalkulujący się około 40 zł. kajak (bez wioseł i żagla). Wszystkie powyższe przedmioty szkoła wykonywa na zamówienia zarówno hurtowo jak i detalicznie.

Również i dział krawiecki szkoły rzemiosł im. Marszałka Piłsudskiego w Aleksandrowie Kujawskim stoi na wysokim poziomie. W stoisku wystawiono szereg gotowych ubrań, wykonanych przez jej uczniów jak również pokazano poszczególne fragmenty wyrobu dodatków krawieckich.

W innych stoiskach zbiorowych zgromadzono prace terminatorów i czeladników z okręgu Grójeckiego, Lipnowskiego i Sierpeckiego i innych, położonych w obrębie województwa warszawskiego. Zwrócić należy uwagę jeszcze na jedno stoisko indywidualne ze względu na to, iż wystawca rozpoczął produkcję w dziale, w którym panuje na rynku ostra konkurencja zagraniczna, której się on nie uląkł. Chodzi tu o firmę Powroźnik z Żyrardowa, która ostatnio przystąpiła do produkcji sieci rybackich i innych wyrobów powroźniczych. W stoisku tem zauważyliśmy: liny okrętowe, i dla straży ogniowej, siatki do tenisa, hamaki z siatką, wykonaną w ten sposób, iż nie zawiera ona supłów i hamak ten można używać bez miękkiej wyściółki.

Na wystawie rzemieślniczej umieszczono również szereg najrozmaitszych pamiątek jak np. stare lady cechowe, akty nadań królewskich i przywileje dla różnych cechów jak np. przywilej dla cechu szewców z Sierpca nadany w 1484 r. Zwróciliśmy uwagę też na przywilej Jakóba z Sienna Prymasa i Arcybiskupa, nadany cechowi szewców w 1475 roku.

Całość wystawy robi bardzo miłe wrażenie na zwiedzających.

Ad. Minchejmer

Na konferencji tej, członek Zarządu Wystawy p. Prezes inż. Antoni Dunin-Ślepść wygłosił dłuższe przemówienie o zadaniach Podkomisji Organizacyjnej Wystawy, w której mieści się charakterystyka samej Wystawy.

Przed Wystawą Metalowo-Elektrotechniczną

W dniu 26 ub. m. w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbyła się wielka konferencja przedstawicieli Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w związku z organizacją Wystawy na jesieni r. b. Warszawie. Konferencji przewodniczył p. Prezes inż. Piotr Drzewiecki, a wzięli w niej udział pp.: Minister Czesław Klarner, Minister Stefan Przanowski, Płk. M. Maciejowski, Szef. Dep. Uzbr. M. S. Wojsk., Prezes inż. Antoni Dunin-Ślepść, Dyr. WMEL St. Janiszewski oraz przedstawiciele zainteresowanych przemysłów; w imieniu rzemiosła uczestniczyli w konferencji, Prezes Poseł Antoni Snopczyński i dyr. Pułk. B. Sikorski.

W rezultacie obrad ustalono, że przemysł metalowy, elektrotechniczny i radjotechnika, nie ograniczą się jedynie do przedstawienia stanu obecnego, lecz wykażą również swoją historję i rozwój oraz plany na przyszłość, w dostosowaniu do ogólno - państwowych potrzeb życia gospodarczego i obrony kraju. Na konferencji podkreślone zostało niezykle przychylne ustosunkowanie się władz Państwowych do wystawy, która wykaże wreszcie co się w Polsce produkuje i co w rezultacie stanowi zbędny import.

Wystawa rzemieślnicza ziemi Chełmskiej

Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Lublinie donosi, że w Chełmie, Powiatowe Towarzystwo Rzemieślnicze postanowiło urządzić Wystawę Rzemieślniczą Ziemi Chełmskiej.

Wystawa odbędzie się pod protektoratem Izby Rzemieślniczej.

Wystawa odbędzie się w dniach od 26 do 30 czerwca w salach użyczonych przez Państwową Szkołę Rzemieślniczą w Chełmie i na przyległych terenach odkrytych.

Wystawa obejmie wytwórczość rzemieślniczą kilku okolicznych powiatów.

Prace Komitetu Wystawy zostały już niemal ukończone; uzyskano zezwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na urządzenie Wystawy, opracowano preliminarz budżetowy, regulamin prac Komitetu Wystawy, regulamin Komisji Sędziowskiej, zwrócono się do rzemieślników z powiatów, które obejmie Wystawa. o nadsyłanie zgłoszeń i rozpoczęto szereg prac technicznych związanych z urządzeniem Wystawy.

Komitet Wystawy uchwalił przyznać szereg nagród dla wystawców, które przyznawać będzie Komietet Wystawy na wniosek Komisji Sędziowskiej.

Inicjatywa Powiatowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Chełmie spotkała się z bardzo żywym oddźwiękiem wśród rzemiosła, które słusznie widzi w urządzanej Wystawie drogę do rozszerzenia rynków zbytu przez umożliwienie szerokim rzeszom konsumentów i kupcom zapoznania się z możliwościami wytwórczemi rzemiosła, wysoka wartością wyrobów rzemieślniczych i niskiemi cenami, świadczącemi o dużej zdolności konkurencyjnej rzemiosła.

Wystawa ma zapewnione po-

wodzenie, czego dowodem licznie napływające zgłoszenia, to też rzemieślnicy pragnący wziąć udział w Wystawie we własnym interesie nie powinni zwlekać z nadsyłaniem zgłoszeń.

W związku z pracami przygotowawczemi bawili w Chełmie dyr. C. Ptasiński i kierownik B. O. H. R. Z. Telatycki i wzięli udział w posiedzeniu Komitetu Wystawy, na którem udzielali wyjaśnień i wskazówek, związanych z urządzeniem Wystawy.

Nowa spółdzielnia

Dnia 9 b.m. powstała spółdzielnia sprzedaży wyrobów rzemieślniczych jako Związek Producentów Rzemieślniczych ziemi lubelskiej, kujawskiej i kieleckiej. Zebranie organizacyjne tej spółdzielni odbyło się w Izbie Rzemieślniczej we Włocławku. Zgłoszono 314 udziałów po 10.— złotych. Prezesem Zarządu spółdzielni został wybrany p. Edward Balcer prezes Izby Rzemieślniczej w Kielcach, prezesem Rady p. Józef Budzanowski prezes Izby Rzemieślniczej we Włocławku. Siedzibą spółdzielni są Kielce.

Bliższe szczegóły w następnych wydaniach „Rzemiosła".

Z badań naukowych nad rzemiosłem

w okręgu Izby Rzemieślniczej w Krakowie

Trudności, wyłaniające się przy próbach indywidualizowania polityki rzemieślniczej w urozmaiconym przyrodniczo i ekonomicznie okręgu krakowskiej Izby Rzemieślniczej, skłoniły jej Władze do nawiązania kontaktu z Instytutem geograficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego celem wypracowania regjonów rzemieślniczych.

a) Badania nad regjonalizacją okręgu Izby Rzemieślniczej w Krakowie prowadzono w latach 1934 — 1936. Wyniki konkretne, osiągnięte po licznych próbach i doświadczeniach, zawarto w rozprawie p. t. „Rzemiosło w okręgu Izby Rzemieślniczej w Krakowie" (Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Krakowie za rok 1935) natomiast dorobek teoretyczny daje się streścić następująco: zasadniczym warunkiem celowej polityki rzemieślniczej jest:

a) doskonała znajomość rozmieszczenia warsztatów rzemieślniczych. Stwierdzenie tego faktu posiada nader charakterystyczną wymowę. Okazuje się, że *mapa* rozmieszczenia warsztatów rzemieślniczych jest elementem nieodzownym zarówno gdy idzie o znajomość sytuacji dzisiejszej, jak jakiejkolwiek próby organizacji na przyszłość. Konstrukcja mapy jest zadaniem stosunkowo łatwem do zrealizowania. Wymaga nadewszystko dobrej kartoteki. Zależnie od informacyj zawartych w kartotece można pokusić się o zobrazowanie nietylko rozmieszczenia warsztatów, ale i rzemieślników, ich ilości, wyznania, charakteru zawodowego, wyposażenia warsztatów w maszyny, narzędzia i t. d.

b) znajomość czynników siedliskowych. Mówiąc o znajomości czynników siedliskowych ma się na uwadze uwarunkowanie rzemiosła t. zn. te przyczyny, które w danych warunkach i w odniesieniu do poszczególnych grup zawodów wpływają na silniejsze lub słabsze skupienie warsztatów. Czynniki te znane także pod nazwą lokalizacyjnych — decydują w znakomitej większości wypadków o powodzeniu przedsiębiorstw. Nic tedy dziwnego, że ich znajomość jest nieodzownym elementem racjonalnego planowania rozbudowy rzemiosła na przyszłość. Dodatkowo należy tu zaznaczyć, że w rzędzie czynników siedliskowych znajdują się równie dobrze przyrodnicze, jak socjalne lub ekonomiczne.

c) wyodrębnienie regjonów, które oparto na następujących kryterjach. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na gęstość warsztatów rzemieślniczych (t. j. ich ilość na km².) oraz na liczbę osób przypadających na jeden warsztat. Dalej uwzględniono procentowy stosunek ludności rzemieślniczej do ogółu zaludnienia i procentowe ugrupowanie warsztatów według zawodów. Cechy powyższe analizowano odrębnie dla miast, odrębnie dla wsi. Prace regjonalizacyjne potoczyły się w dwóch kierunkach. Z uwagi na potrzeby administracji codziennej wydzielono *regjony administracyjno - statystyczne,* pokrywające się z podziałem na powiaty oraz *regjony geograficzne* oparte na gminach jednostkowych. Podział pierwszy daje zróżnicowanie ogólne, drugi stanowi punkt wyjścia dla indywidualnego traktowania potrzeb poszczególnych regjonów i okręgów.

Badania zrealizowane w myśl wyżej przedstawionych założeń oświetliły przedewszystkiem *strukturę zawodową* okręgu Izby, doprowadzając do wydzielenia okręgów zawodowo *jednokierunkowych* [1]) *i wielokierunkowych,* przyczem udało się stwierdzić istnienie całego szeregu podtypów, wykazujących przejście z jednokierunkowości do wielokierunkowości.

B) Niezależnie od badań nad rozmieszczeniem warsztatów rzemieślniczych i ich uwarunkowaniem, zwrócono szczególnie baczną uwagę na zależność zachodzącą między występowaniem warsztatów i strukturą zawodową regjonów a rzeczywistym ruchem ludności, który z natury rzeczy daje najwierniejsze odbicie całokształtu stosunków gospodarczych tak ważnych konjunkturalnie, gdy idzie o rozwój rzemiosła. Badania przeprowadzone w tym kierunku — aczkolwiek nie zostały jeszcze definitywnie ukończone, potwierdzają słuszność przeprowadzonej regjonalizacji. Okolice wyludniające się, są terenem słabo rozwijającego się rzemiosła, okolice uprzemysłowione i gęsto zaludnione, zaznaczają się pozytywnie w rozwoju rzemiosła, podobnie jak obszary słabiej zaludnione ale położone przy szlakach komunikacyjnych. Okręgi przeludnione oraz sąsiadujące z dużemi rynkami zbytu

---

[1]) Bezwzględna przewaga jednego zawodu lub jednej grupy zawodów.

cechuje skłonność do jednokierunkowości zawodowej, co nie wyklucza częstych naogół wpływów historycznych.

C) Wyniki osiągnięte w pracach nad regjonalizacją rzemiosła w okręgu krakowskiej Izby Rzemieślniczej zdają się zdecydowanie świadczyć o celowości *naukowego badania* zagadnień życia bieżącego. Wobec tego zaś, że nauka polska, niedbając o szczupłość stojących do jej dyspozycji środków materjalnych— w coraz silniejszym stopniu stara się zadośćuczynić potrzebom dnia dzisiejszego wyzyskanie jej usług zależy wyłącznie od objektywnej oceny ich praktycznej wartości przez przedstawicielstwa sfer gospodarczych.

Wiktor Ormicki

Z żałobnej karty

Dnia 8 czerwca b.r. zmarł w wieku lat 70-ciu wybitny przedstawiciel rzemiosła lwowskiego mistrz mularski ś.p. Stanisław Kwiatkowski.

Urodzony w r. 1866 we Lwowie w 15 roku życia wstępuje do nauki w zawodzie mularskim, pracując w nim kolejno w charakterze ucznia a następnie czeladnika. W roku 1900 otrzymuje koncesję na samoistne prowadzenie przedsiębiorstwa i wykonuje wszelkiego rodzaju budowle tak dla instytucji rządowych jak i samorządowych wreszcie dla osób prywatnych. Obok długoletniej i owocnej pracy w zawodzie mularskim bierze czynny udział w pracy społecznej i jest czynnym członkiem Tow. gimnastycznego „Sokół-Macierz" we Lwowie, jednym z założycieli Kasy Chorych dla mularzy i cieśli, jest członkiem Towarzystwa strzeleckiego. Do Stowarzyszenia majstrów mularskich we Lwowie, którego przewodniczącym jest do końca życia, należy od roku 1915 poświęcając wiele pracy dla podniesienia zawodu. Jako członek Komisji Egzaminacyjnej dla majstrów przy Urzędzie wojewódzkim piastuje ten mandat przez 9 lat. Po ukonstytuowaniu się Izby Rzemieślniczej lwowskiej zostaje powołany na przewodniczącego Komisji Opinjodawczej tej Izby. W ostatnich latach swego życia jest jednym z najczynniejszych członków Komisji Rzemiosł Budowlanych przy Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Ze ś. p. Stanisławem Kwiatkowskim odeszła piękna postać rzemieślnika polskiego, który wysoko dzierżył sztandar godności swego zawodu i był wzorem cnót obywatelskich.

Cześć Jego pamięci!

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Szkolnictwo zawodowe a przesądy społeczne

Opinja publiczna w stosunku do niektórych spraw kształtuje się nieraz w sposób dziwny. Między innemi — właśnie w sprawach, dotyczących zajęć zawowych i kształcenia zawodowego — panuje u nas niestety jeszcze duże pomieszanie pojęć, panuje niezrozumienie i sporo niekonsekwencyj w rozumowaniu.

A więc w opinji naszego społeczeństwa różne dziedziny pracy ludzkiej, czyli zawody, są ustawione w pewnej hierarchji. Każdy zawód posiada niejako swój stopień. Niektóre zawody są traktowane, jako zawody wyższego stopnia, inne — niższego. Stopniowanie to często jest całkiem bezpodstawne. Na szczęście błędne poglądy, choć zwolna — czasem na przestrzeni wielu dziesiątków lat, — ulegają jednak zmianie.

Dla przykładu — niektóre zawody, wymagające równorzędnych studjów np. akademickich, nie zawsze były traktowane, jako równowartościowe. Dawniej — t. j. mniej więcej kilkadziesiąt lat temu różnice te występowały zupełnie wyraźnie, szczególnie w niektórych sferach. Studjowanie np. prawa, czy filozofji było traktowane, jako coś wyższego i poważniejszego, niż studjowanie nauk przyrodniczych, lekarskich lub technicznych. Dziś te przesądy w stosunku do zawodów, wymagających wyższych studjów prawie całkowicie już zniknęły. Dziś tytuły — magistra praw, lekarza, inżyniera, magistra farmacji lub lekarza weterynarji — i związane z niemi zajęcia zawodowe są powszechnie niemal traktowane, jako równorzędne.

Przesądy i niezrozumienia panują jednak jeszcze w znacznej mierze w stosunku do tych zajęć, które nie wymagają studjów wyższych, a dla których wystarcza ukończenie średniej szkoły zawodowej lub ogólnokształcącej. Skłonni jesteśmy np. niesłusznie sądzić, — że praca biurowa jest zajęciem lepszem niż zajęcie technika, czy kupca. — Nie orjentujemy się poprostu w ich pracy, nie doceniamy tego zasobu wiadomości i umiejętności jakie muszą oni posiadać, — nie doceniamy roli tych zawodów dla rozwoju naszego życia gospodarczego, oraz dla szybkiego odrobienia naszych starych zaniedbań i opóźnienia w stosunku do zagranicy. Dlatego też — nie doceniamy wartości kształcenia zawodowego. — Uparcie i bezkrytycznie sądzimy, że lepiej jest ukończyć średnią szkołę ogólnokształcącą, niż średnią szkołę zawodową, np. mechaniczną, elektrotechniczną, garbarską, radjotechniczną, mierniczą, górniczą, handlową, spółdzielczą i t. p... Wydaje nam się że nauka w szkole ogólnokształcącej wymaga lepszych zdolności, niż w równorzędnej szkole zawodowej, że młodzieniec, czy panienka o przeciętnych zdolnościach łatwiej dadzą sobie radę w szkole zawodowej. — W rzeczywistości jednak sprawa ta wygląda wręcz odwrotnie. Program nauki w średnich szkołach zawodowych wymaga o wiele większych zdolności, wytrwałości i systematyczności, niż w szkole ogólnokształcącej. Doświadczeni kierownicy szkół zawodowych wiedzą, że jednostki, które wykazywały sła-

be postępy w gimnazjum ogólnokształcącem, a zostały przez rodziców przeniesione do szkoły zawodowej — w złudnej nadziei, że tu łatwiej dadzą sobie radę — że jednostki te zazwyczaj nie mogą sprostać wymaganiom szkoły zawodowej i przeważnie jej nie kończą.

Stąd wyciągnąć należy wniosek, że do szkół zawodowych winny kierować się przedewszystkiem jednostki dobrze uzdolnione. Jakże błędną i szkodliwą jest, wobec tego, spotykana nieraz tendencja rodziców oddawania dzieci lepiej uzdolnionych do gimnazjów ogólnokształcących, a słabiej uzdolnionych do szkół zawodowych. — Skutki takiej tendencji szkodliwe są zarówno dla młodzieży, jak i dla poziomu naszego przemysłu, rzemiosła i handlu, które cierpią na brak jednostek dzielniejszych i wybitniejszych i muszą, — często za drogie pieniądze — sprowadzać fachowców z zagranicy.

Rozpowszechniony pogląd na średnią szkołę ogólnokształcącą, jako na szkołę lepszą miał do niedawna jeszcze pewne uzasadnienie w tem, że ukończenie jej umożliwiało dalsze kształcenie się na szczeblach wyższych. Obecnie i ten argument traci na swej ważności, a to wobec, dokonywanej od kilku lat, reformy szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego; (reformy, opartej o ustawę z r. 1932 o ustroju szkolnictwa). Zmierza ona m. in. do ułatwienia jednostkom odpowiednio uzdolnionym osiągnięcia wyższych stopni wykształcenia — również poprzez szkołę zawodową — i do zrównania uprawnień absolwentów szkół zawodowych z równorzędnemi szkołami ogólnokształcącemi.

Dodatnie skutki tej reformy można już zaobserwować. Świadczy o tem duży napływ kandydatów do pierwszych klas nowych gimnazjów zawodowych, kilkakrotnie nieraz przewyższający ilość miejsc. Jest to objaw pocieszający, świadczący o zmianie poglądów w społeczeństwie na sprawę kształcenia zawodowego i pracy zawodowej.

Są to tylko jednak początkowe objawy poprawy i nie wszystkie jeszcze przesądy, dotyczące pracy zawodwej, zniknęły z umysłowości naszej. Jeszcze pokutują one, jako smutne dziedzictwo czasów Polski szlacheckiej, gdy praca przy wytwarzaniu i wymianie dóbr materjalnych (a więc praca w przemyśle, rzemiośle i handlu) była w lekceważeniu i pogardzie.

Jednym z takich szkodliwych uprzedzeń jest nasz stosunek do pracy fizycznej, — a w związku z tem — niezawsze logiczne zaliczanie jednych zajęć do kategorji prac fizycznych, innych do — umysłowych.

Rozpowszechniony jest np. pogląd, — że zajęcie rzemieślnika jest przedewszystkiem pracą fizyczną, którą, jak wiadomo traktuje się u nas dziwnie niechętnie. Jest to z gruntu błędne, gdyż istota pracy rzemieślnika leży przeważnie w pracy umysłowej a ruchy jego ręki uzbrojonej w narzędzie są tylko rezultatem pracy myślowej, — często nawet twórczej, — są one tylko jej wyrazem. — Przyjrzyjmy się bliżej dla przykładu pracy mechanika - montera przy remoncie lub regulacji motoru samochodowego. Przecież istotną treścią jego pracy nie jest dokręcanie śrub, piłowanie pilnikiem, szlifowanie, oliwienie, pobijanie młotkiem lub inne rękoczyny. — Zaryzykujemy twierdzeni że istota jego pracy b. podobna jest do pracy lekarza — djagnosty. Mechanik samochodowy, — mając przed sobą niedomagającą maszynę — musi przedewszystkiem zorjentować się w konstrukcji jej i tak, jak lekarz bada swego pacjenta — musi zbadać ją, — wsłuchać się w rytm jej pracy, musi dotknąć tego, czy innego organu, sprawdzić jego temperaturę, funkcjonowanie i t. p. — Na podstawie zaś tych badań i spostrzeżeń, ustala on wreszcie rodzaj i przyczyny niedomagania. Musi więc on skojarzyć zaobserwowane objawy i fakty, wyrozumować i wyciągnąć logiczne wnioski. Po rozpoznaniu niedomagania obmyśla mechanik najodpowiedniejsze i najskuteczniejsze środki zaradcze, zmierzające do usunięcia przyczyn złego działania. Jest to więc typowa praca myślowa, przy której konieczny jest duży zasób wiadomości fachowych, doświadczenie, wnikliwość, pomysłowość, poczucie celowości, logiczny i analityczny sposób myślenia. — Samo zaś wykonanie naprawy— lub regulacji motoru przy pomocy tych, czy innych narzędzi i materjałów jest już rzeczą wtórną, jest tylko wynikiem poprzedniej pracy myślowej.

Sądząc więc o danym zawodzie tylko według zewnętrznych przejawów pracy moglibyśmy dojść do absurdalnych poglądów — np. że zawód lekarza — chirurga jest pracą fizyczną, bo przecież chirurg manipuluje narzędziami, rozcina, piłuje, zszywa i t. p.

To — co powiedziałem przed chwilą o zawodzie mechanika samochodowego — da się przez analogję zastosować i do innych rzemiosł. Osiągnięcie bowiem wysokich kwalifikacyj i dojście do mistrzostwa w jakimkolwiek zawodzie nie jest ak łatwe, jakby się to na pozór wydawało. Wymaga ono przyswojenia bardzo obszernych wiadomości z różnorodnych dziedzin. Między innemi np. zawód szewca, — postawiony w opinji publicznej na szarym końcu, — wymaga wielostronnych wiadomości, gdy chodzi o osiągnięcie doskonałości w tym zawodzie. Potrzebna jest znajomość anatomji nogi, pracy i ruchów jej przy chodzeniu jej schorzeń (wiadomo przecież, że skutki wadliwego obuwia, uszytego bez znajomości rzeczy, powodują różne dolegliwości). Dalej — obowiązują szewca obszerne wiadomości o skórze, jej pochodzeniu, garbowaniu, gatunkach, właściwościach i przydatności do tych, czy innych celów, — o różnych typach obuwia. Wreszcie, — gdy chodzi o wykwintne obuwie — koniecznym warunkiem jest wyrobiony gust.

Wszystko to wymaga długiej nauki zawodu, wieloletniego doświadczenia, wytrwałości, zamiłowania, zdolności, energji, umiejętności organizacyjnych i szeregu innych zalet umysłu i charakteru.

Czas już, aby społeczeństwo nasze z większą, niż dotychczas powagą i szacunkiem ustosunkowało się do zawodów rzemieślniczych lub kupieckich. Zwróćmy uwagę na obce kraje, jak Niemcy, Szwajcarja i wiele innych gdzie dzisiejszy ich dobrobyt jest wynikiem głębokiego sza-

cunku i zrozumienia dla pracy kupca i rzemieślnika, ugruntowanego tam tradycyjnie od wieków.

Powinniśmy więc również inaczej, niż dotąd ustosunkować się do pracy zawodowej i życzyć sobie, aby conajdzielniejsze i zdolniejsze jednostki kierowały się do szkół zawodowych i do pracy zawodowej — z niewątpliwą korzyścią dla siebie i dla naszego życia gospodarczego, — które potrzebuje dopływu inteligentnych sił wykwalifikowanych — — i siły te niewątpliwie będzie zatrudniać.

Inż Władysław Gordziałkowski,
Dyrektor Naukowego Instytutu Rzemieślniczego.

Absolwenci szkół rzemieślniczo-przemysłowych a egzamina rzemieślnicze

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie L. P. A. IV. 6/9 skierowanym w dniu 29 maja r. b. Do Związku Izb Rzemieślniczych R. P., wyjaśniło, co następuje:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 29 stycznia 1936 r. L. dz. U. S. 3. 3/36 Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraża zgodę na dopuszczenie do egzaminów mistrzowskich na podstawie art. 158 ust. 4 prawa przemysłowego absolwentów szkół rzemieślniczo - przemysłowych państwowych lub przez Państwo uznanych, którzy ukończyli naukę w tych szkołach przed 16 grudnia 1927 r., a następnie odbyli conajmniej trzyletnią praktykę czeladniczą".

Dyrektor Departamentu
(—) **M. Kandel.**

Doroczna wystawa

w I-ej Miejskiej Szkole Rękodzielniczej w Warszawie.

Dnia 23 maja o godz. 12 m. 30 odbyło się uroczyste otwarcie wystawy w I-ej Miejskiej Szkole Rękodzielniczej. Otwarcia wystawy dokonał Pan Prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński w obecności przedstawicieli władz szkolnych i licznych gości.

Tegoroczna wystawa miała charakter odmienny niż w latach ubiegłych; obok sal z eksponatami, obrazującemi wyniki pracy poszczególnych działów, zwiedzający mogli oglądać „warsztaty w ruchu". Zorganizowanie pokazów zbiorowej i indywidualnej pracy uczenic miało przedewszystkiem na celu, aby młodzież zwiedzająca wystawę miała możność przyjrzeć się zbliska różnego rodzaju pracom rękodzielniczym i uzyskać pewne podstawy dla orjentacji przy wyborze przyszłego zawodu. Najpełniejszy był może obraz pracy na wydziale krawieckim, na który złożyły się prace wykonywane przez trzy grupy uczenic I-go, II-go i III-go kursu. Uczenice kursu I-go szyły płaszcze płócienne, II-go letnie sukienki, a kursu III-go modelowały modne fasony sukien. Inaczej była zorganizowana praca na dziale bieliźniarskim. Uczenice kursu II-go tworzyły dwie pracownie, składające się z pięciu bieliźniarek, pracujących zespołowo pod kierunkiem koleżanki z kursu III-go. Rezultatem tej pracy było wykonanie przez 12 uczenic w ciągu 40 godzin pracy (podczas trwania wystawy) 43 koszul francuskich, rozszywanych koronką i ozdobionych zakładkami.

Bogato reprezentowany był dział krawiecki, zawierający zarówno eksponaty z zakresu krawiectwa ciężkiego (palta fantazyjne i sportowe, dwa kostjumy oraz jedno trzy-czwarte), jak i różne typy sukien, komplety plażowe, szlafroki, suknie sportowe z lnu oraz suknie popołudniowe z jedwabiu, wełny i organtyny.

Eksponaty z działu kamasznictwa i galanterji nie tworzyły odrębnej całości, lecz występowały w połączeniu z działem krawieckim. Pantofle, torby i paski stanowiły uzupełnienia do sukien i kostjumów i pod tym kątem były komponowane. Zwracało uwagę bogactwo stosowanych w tym dziale materjałów, oprócz skóry posługiwano się lnem, rafją, sznurkiem i futrem. Miłe wrażenie sprawiała sala, w której mieścił się dział introligatorski. Można tam było znaleźć wszelkie rodzaje opraw, poczynając od bruljonów i broszur, kończąc na wytwornych oprawnych w półskórek i w skórę.

W olbrzymim hallu, stanowiącym poniekąd centralny punkt wystawy, mieściły się eksponaty rzemiosł artystycznych tkactwa i kilimów oraz haftu i koronek. Powszechną uwagę, zwłaszcza młodzieży licznie zwiedzającej wystawę, ściągają krosna tkackie, przy których uczenice kursu II-go tkają serwetki i obrusy lniane oraz warsztat kilimkarski, na którym w oczach widzów wyrasta barwny kilim.

Dział haftu i koronek wystawił komplety obrusowe, serwety, poduszki, pantofle, kwiaty, kołnierzyki oraz z zakresu trykotarstwa ręcznego czapki, swetry, rękawice, kostjumy kąpielowe.

Również interesująco przedstawiały się eksponaty z działu tkactwa i kilimów. Wystawione kilimy tworzyły całokształt robót programowych uczenic, począwszy od technik najprostszych, kończąc na najtrudniejszej gobelinowej. Swój szlachetny charakter w dużej mierze zawdzięczają te eksponaty pierwszorzędnym gatunkom materjałów, z których zostały wykonane, jak len kręcony, wełna ostrą krajowa z owiec górskich, barwiona na miejscu w szkole, barwnikami roślinnemi i zwierzęcemi.

Po obejrzeniu sal, zawierających prace uczenic ze wszystkich działów szkoły trzyletniej, pozostała nam jeszcze do zwiedzenia Roczna Szkoła Przysposobienia krawiecko - bieliźniarskiego oraz Roczna Szkoła Przysposobienia w gospodarstwie codziennem. Szkoły te zostały powołane do życia przez nowy ustrój szkolnictwa. Pierwsza z nich ze względu na stosunkowo krótki okres nauki nie może przygotować samodzielnych pracownic, lecz jedynie zaznajamia uczenice z podstawowemi robotami krawieckiemi i bieliźniarskiemi oraz wyrabia usprawnienia techniczne do wykonywania pomocniczych robót w tym zawodzie. Zamieszczone na wystawie prace uczenic (bielizna osobista, bluzki, szlafroki, sukienki lniane, pomysłowo ozdobione

barwnemi ściegami) świadczą o dość dobrem opanowaniu techniki szycia.

Zwracamy się tutaj z gorącym apelem do pań Kierowniczek pracowni, aby dając zatrudnienie absolwentkom Rocznej Szkoły Przysposobienia Biel-krawieckiego zwróciły uwagę na stopień przydatności do zawodu, w jakim stopniu zarysowują się zdecydowane różnice między ich pracą, a pracą elementu zupełnie surowego, zaangażowanego przez pracownie bezpośrednio po ukończeniu szkoły powszechnej.

Jest to sprawa dużej wagi, gdyż opinja pracowni o absolwentkach Rocznej Szkoły Przysposobienia Zawodowego może rzucić światło na znaczenie społeczne szkół tego typu. Dla informacji dodamy, że absolwentki szkoły rocznej mają możność wstąpienia na II-gi kurs szkoły dokształcającej, po ukończeniu której pracownie mogą je wysunąć jako kandydatki do egzaminu czeladniczego.

Reasumując ogólne wrażenia po zwiedzeniu wystawy należy podnieść ze strony szkoły wielki zbiorowy wysiłek, aby wychować uczenice na wybitne zawodowczynie i kulturalne i uspołecznione obywatelki państwa. Stwierdził to Pan Prezydent miasta, który opuszczając wystawę podziękował dyrektorce Pani Marji Bratkowskiej oraz całemu personelowi za wydajną i owocną pracę.

Pokaz w II-giej szkole rzemieślniczej

Wystawy doroczne w II Miejskiej Szkole Rękodzielniczej Im. N. Żmichowskiej mają swój specjalny indywidualny charakter. Mają również swoje hasło.

Przez trzy zkolei ubiegłe lata urządzano wystawy „morskie". W salach zawodowych eksponaty przedstawiały: kostjumy plażowe, morskie narzutki, odpowiednią bieliznę, ubiór i t. d. — W sali zaś „Propagandy Morza" opisy, wypracowania, ilustracje — wogóle wszystko mówiło o Gdyni i morzu.

Tegoroczna wystawa szkoły zorganizowana była pod hasłem: „Warszawianka dawniej i dziś". Strój dawniejszy Warszawianki pokazany był na żywych modelach w szkicach muślinowych. Strój dzisiejszy Warszawianki w salach wystawowych w pracach uczenic wykonanych na krawiectwie, bieliźniarstwie, haftarstwie, modniarstwie i fryzjerstwie.

Warszawianka nietylko się jednak stroi, ona pracuje. Poświęcono więc jedną salę „Warszawianka z przeszłości", roli jaką odegrała w literaturze, sztuce, nauce w historji rodzinnego miasta i walkach o niepodległość. Uczenice opracowały życiorysy, zebrały wizerunki Warszawianek, które upamiętniły się w dziejach miasta rodzinnego, jako fundatorki, wielkie urocze artystki, społeczniczki, bojowniczki o niepodległość. W związku z charakterem wystawy ogłoszono w szkole szereg konkursów dotyczących prac zawodowych, oraz opracowań ogólnych na tematy społeczne, między innemi był ogłoszony konkurs na referat pod tytułem: Stosunek obywateli do rodzinnego miasta.

Pokaz stroju p. n. „Warszawianka w przeszłości" miał swoje specjalne znaczenie nietylko jako retrespektywny przegląd mody kobiecej w jej najważniejszych przejawach od końca XVIII-go wieku do wojny światowej. Został on również wyzyskany dla przedstawienia kilku charakterystycznych etapów „uspołecznienia się warszawianki". W siedmiu obrazach uczenice IV-ej klasy krawieckiej w sukniach wykonanych przez siebie na lekcjach modelowania, a właściwie w szkicach sukien z najprostszych materjałów jak: muślin, żagnot, surówka, uczesane przez koleżanki z III-ej klasy fryzjerskiej, w kapeluszach wykonanych przez III-cią klasę modniarską, pokazały podziwiającą się w lusterku Warszawiankę, damę dworu króla Stanisława Augusta, grupę warszawianek z okresu Księstwa Warszawskiego odczytujących listy z placów boju, nauczycielkę i uczenicę z 1846 roku (Narcyza Żmichowska), żałobna grupa babki i wnuczki z okresu 1863 i 1865 roku (praca domowa kobiet) kobieta literatka (salon Deotymy) z 1875 r. reprezentowała typ sawantki.

Wreszcie z końca 19 a początku 20 wieku grupy kobiet uprawiające sporty (tenis i sztukę) malarstwo, grupa modystki i lekarki — przedstawicielki rękodzieła i wolnych zawodów—zakończyły cykl obrazów w scenie przed lustrem w tym nieodzownym zawsze jednakowo ważnym rekwizytem kobiecym.

Konferansjerkę prowadziła uczenica, jej wyjaśnienia wiązały obrazy w jedną całość. Pokaz ten miał dla uczenic, zarówno wykonawczyń jak i całej szkoły, duże znaczenie, gdyż był terenem korelacji wiadomości nabytych na lekcjach nauki o ubiorach, historji i literatury z umiejętnością modelowania i efektownego korzystania z tanich materjałów. Uczenice, które odtwarzały powyższe obrazy musiały zrozumieć, odczuć i pokazać styl danego okresu, nietylko ubiorem ale całą postacią, jej postawą i ruchem.

Dzięki kolorowym efektom świetlnym obrazy miały dużo wyrazistości, gdyż rzucone na ścianę cienie podkreślały ich charakter.

Dnia 25 maja 1936 r. szkoła została zaszczycona odwiedzinami p. Prezydenta Starzyńskiego z małżonką.

Pani dyrektorka szkoły na czele Rady Pedagogicznej przywitała gości a uczenice utworzyły szpaler i wręczyły kwiaty p. Prezydentowej Starzyńskiej.

Szanowni goście z dużym zainteresowaniem śledzili pokaz strojów „Warszawianki w przeszłości", który został specjalnie powtórzony na ich życzenie, oraz bardzo dokładnie oglądali wszystkie sale wystawowe, zwłaszcza salę przedstawiającą działalność warszawianki na terenie nauki, literatury, sztuki, oraz uczestniczek walk o niepodległość.

Z ruchu wydawniczego

Rocznik Stowarzyszenia Mławian pod redakcją Kazimierza Jaroszewskiego i Stefana Płowskiego Warszawa 1936.

Rocznik Stowarzyszenia Mławian jest jednym z dalszych ogniw w pewnego rodzaju gałęzi piśmiennictwa, które bardzo pomyślnie rozwija się w Polsce niepodległej. Jest to typ monografji poświęcony danemu ośrodkowi wychowawczemu oraz zespołowi wychowanków uczelni, ich losowi pracy społecznej i państwowej. Wzruszającym momentem jest pamięć ludzi, którzy wyszli z jednego środowiska i których los rozrzucił często po różnych krańcach Rzeczypospolitej o swem mieście rodzinnem, o gronie nauczycielskim, o wspólnie przeżywanych radościach i smutkach. W okresie ostatnich kilkunastu lat do wiązanki wspomnień losy dorzuciły krwawą pręgę czynu zbrojnego, zakończonego często gęsto bohaterską śmiercią Orląt, walczących o wolność, honor i wielkość Ojczyzny.

Istnieją pewne, szczęśliwsze od innych zespoły, które poza memuarową stroną, czyniącą zadość potrzebom serca, zbudowały krwawe pomniki pracy w stronach rodzinnych. Do nich należy Stowarzyszenie Mławian rozporządzające dzięki ofiarności członków znaczniejszemi środkami przeznaczonemi na stypendja, dotacje i subsydja dla uczniów kształcących się w mławskich zakładach naukowych. Jest to za tem akcja wiążąca stale pokolenie z młodem, akcja w charakterze trwałym i dlatego wysoce cenna i pożyteczna.

Z rocznika Mławian bije pietyzm dla rodziny, szkoły i tego zakątka Ojczyzny, w którem kształtowała się dusza wychowanków. Poza wspomnieniami końcowa część książki poświęcona jest charakterystyce położenia gospodarczego północnego Mazowsza i zawiera szereg tablic statystycznych ilustrujących warunki ludnościowe, mieszkaniowe, źródła utrzymania ludności i t. d.

W tablicach znajdujemy również statystykę warsztatów rzemieślniczych według zawodów w powiatach mławskim, ciechanowskim i przasnyskim.

Rocznik zawierający wiele ciekawego materjału historycznego będzie niewątpliwie cenną lekturą dla Mławian i Mazowszan.

Przegląd prasy

Głos Rzemieślnika z dnia 7 czerwca r. b. omawia w rzeczowo napisanym artykule zagadnienie bezpieczeństwa i higjeny pracy, podkreślając straty gospodarcze wynikające z nieprzestrzegania warunków dotyczących wymienionych zagadnień.

Następnie zamieszczone są: dział Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Poradnik samodzielnego rzemieślnika i lista osób, które otrzymały dyplomy mistrzowskie w okresie od 21.XII.35 r. do 20 stycznia 1936 r., po zdaniu egzaminu przed komisją Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Numer kończy obfity dział dotyczący życia gospodarczego rzemiosła okręgu poznańskiego.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. **W tekście 25% drożej.**
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Prenumerata wraz z Biuletynem Instytutu Naukowego Rzemieślniczego: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.